

O pewnych językowych środkach skuteczności kazań

Keywords: sermon (homily), language, spoken texts, means of impressiveness

Słowa kluczowe: kazanie (homilia), język, teksty mówione, środki skuteczności

Abstract

The article deals with selected language means which keep the attention of hearers, arouse interest in the contents and express the contact of the speaker and the hearer: namely suitable addressing, using of the first person plural (the preacher does not exclude himself from the community of the believers) and language and stylistic features of the spoken utterance.

W artykule zajmuję się wybranymi środkami, które podtrzymują uwagę słuchaczy kazań i wyzwalają zainteresowanie ich treścią oraz wzmagają kontakt nadawcy i odbiorcy. Są to: właściwie wybrany sposób zwracania się do słuchaczy, bezpośrednia forma per „ty”, użycie pierwszej osoby liczby mnogiej (kaznodzieja nie wyłącza się ze wspólnoty wiernych) i cechy wypowiedzi mówionej w warstwie języka i stylu.

Język kazań jest badany z różnych perspektyw: oferowane do analizy jest między innymi ich słownictwo oraz środki oddziaływania na słuchacza. Niniejszy artykuł¹ powinien stanowić częściowy wkład w poznanie wybranych środków, które podtrzymują uwagę słuchaczy kazań i wyzwalają zainteresowanie ich treścią oraz wzmagają kontakt nadawcy i odbiorcy. Są to środki znane i wypróbowane, ale nie zawsze

¹ Artykuł powstał na podstawie mego wystąpienia na VI Interdyscyplinarnej Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)” w wrześniu 2012 r. w Paradyżu. Tekst wystąpienia nie został opublikowany.

wykorzystywane. Zaslugują na analizę filologiczną, która może znaleźć zastosowanie w procesie przygotowania kaznodziejów. Będziemy je obserwować na materiale kazań w pisanej, drukowanej postaci, odwołam się jednak również do przykładów zasłyszanych, czyli tekstów w postaci mówionej: w tym drugim typie przykładów korzystać będę z własnej pamięci i notatek we własnym archiwum. Wszystkie badane tu przemowy były prymarnie przeznaczone dla liturgii katolickiej. Jednak środki skuteczności, które zamierzamy tutaj omówić, mogą mieć bardziej uniwersalne zastosowanie i z pewnością odnajdziemy je w kaznodziejstwie innych wspólnot chrześcijańskich.

Na wstępie uwaga terminologiczna: wyraz *kázání* (kazanie) w czeskim środowisku katolickim zwykle określa odpowiednią część mszy świętej lub nabożeństwa następującą po ewangelii, gdy ksiądz lub diakon przemawia do zgromadzenia wiernych, czyli jest to liturgiczna wypowiedź ustna nazywana *homilią*: tak ją charakteryzują oficjalne dokumenty kościelne po reformie liturgicznej ogłoszonej na Soborze Watykańskim II (*Dokumenty...* 1995, s. 149; *Sobór Watykański...* 1968, s. 67). Współczesna homiletyka katolicka rozróżnia następnie *homilię* jako część liturgii, zwłaszcza mszy św., od *kazania* jako przemowy duchowej wygłaszanej poza kontekstem liturgii, na przykład w nabożeństwach (zob. m.in. Przczyzna 2020, s. 15–21). Ale wyrazu *homilie* w codziennej komunikacji katolików czeskich prawie się nie spotyka: według nich *kazatel* (kaznodzieja) *káže* (wygłasza), a zgromadzenie słucha *kázání* (kazania). To szersze użycie słowa *kazanie* potwierdzają także znawcy sytuacji w języku polskim:

W szerokim rozumieniu kazanie to każda jednostka przepowiadania: homilia, kazanie, konferencja rekolekcyjna. Polski homileta Jan Twardy opowiada się za takim rozumieniem kazania. Jego zdaniem, kazanie to publiczne głoszenie słowa Bożego, które przyjmuje różne formy, takie jak: homilia, kazanie tematyczne, konferencja, przemówienie, nauka, egzorta (Sławiński 2020, s. 46).

Pozwolę sobie więc także w swoim artykule określać wszystkie analizowane teksty jednym polskim terminem *kazanie*.

Przemowa liturgiczna, fachowo nazywana *homilią* i w Czechach zwykle *kázáním*, ma szczegółowo wyjaśnić tekst biblijny, który pod-

czas nabożeństwa został przeczytany, a ma również zadania formacyjne: może doradzać, napominać, przekonywać lub mieć cele ogólniejsze, to znaczy ma zainteresować kogoś czymś. Typowymi, podstawowymi funkcjami tak ukierunkowanych kazań są funkcja konatywna (celem jest apel) i perswazyjna (intencją jest przekonanie adresata). Obie te funkcje bazują na różnych środkach językowych i metodach komunikacyjnych (o środkach perswazji w polskiej homiletyce pisała Dorota Zdunkiewicz-Jedynak 1996). Aby kazanie zadziało na słuchacza, powinno mieć nie tylko ważką, przemyślaną treść, ale również odpowiednią formę, dzięki czemu będzie dobrze odbierane i okaże się skuteczne.

Do podstawowych środków pozwalających na nawiązanie kontaktu należy zwracanie się do słuchaczy, nie tylko na wstępie, kiedy sygnalizuje rozpoczęcie tej części ceremonii, ale też w trakcie kazania, gdy bezpośredni zwrot może ożywić uwagę słuchaczy czy też podkreślić ważność przekazu. Niektóre zwroty są już tradycyjne i ustalone, mogą však przywoływać rozmaite konotacje, a w konsekwencji subiektywne reakcje odbiorców. Na przykład zwrot *draží věřící* (drodzy wierni) jest dziś już lekko patetyczny, może też irytować obecnych w kościele niewierzących; najczęściej występujące przez lata *bratři a sestry* (bracia i siostry) w ostatnich latach bywa w imię zgodności z etykietą zamieniane na *sestry a bratři* (siostry i bracia). Możemy jedynie spekulować, ilu słuchaczy zwraca uwagę na to, czy kaznodzieja użył tej „właściwej” formy i czy zwrócił się do nas z dostatecznym szacunkiem. Inny zwrot adresatywny *milí přátelé* (drodzy przyjaciele) wydaje się być neutralny, ale dla kogoś może trochę zbyt świecki, nieodpowiedni², a zwroty *přátelé Boží* (dosłownie: Boży przyjaciele) czy wreszcie *děti Boží* (dzieci Boże) brzmią sympatycznie, ale niekiedy mogą być również odbierane jako natrętne, zwłaszcza gdy są przez kaznodzieję wielokrotnie powtarzane. Myślę, że

² Zwrotów *přátelé*, *milí přátelé* używa się w języku czeskim często w codziennej komunikacji (podobnie jak w języku polskim *Mili/Drodzy/Szanowni Państwo*), mogą być zatem odczuwane jako nieodpowiednie w kościele (przyp. tłum.).

właściwie wybrany sposób zwracania się do słuchaczy to taki, który nie powoduje niestosownych myśli i rozważań, nie odwróci uwagi słuchaczy od tematu kazania.

Zdarza się niejednokrotnie, że ksiądz rozpoczyna kazanie bez początkowego zwrotu do odbiorców, lecz od razu rozwija myśl ewangelii, która właśnie została odczytana, a która może wywołała w słuchaczach pytania i wątpliwości. Podam przykład ze swoich zbiorów. Czytanie z Ewangelii dotyczyło wytrwałej modlitwy i kończyło się zdaniem: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy go o to proszą” (Łk 11, 13)³. Po przewidzianym porządkiem liturgii dialogu („Oto słowo Pańskie” – „Chwała Tobie, Chryste”) i po chwili ciszy ksiądz powiedział: „No tak! Ja marzyłem o nowych adidasach, a dostanę Ducha Świętego!” – i kontynuował, wyjaśniając tę myśl. To wypróbowany środek przykuwający uwagę, nie da się go jednak stosować za każdym razem. Potrzeba tu rozwagi i umiaru.

Kazanie bez początkowego zwrotu do odbiorców jest prawdopodobnie nowszym trendem: Stanisław Koziara odkrył, że w pięciu tomach tak zwanych *Świętokrzyskich kazań radiowych* (Kraków 1983–1991) „na łączną ilość 579 kazań i homilii ponad połowa, bo aż 323, nie posiada w ogóle form adresatywnych [...] W pozostałej grupie tekstów, których jest 256, formy adresatywne pojawiają się głównie w części początkowej – 179, rzadziej w toku kazania” (Koziara 1994, s. 141). Koziara jako przyczynę tej mniejszej liczby podaje m.in. fakt, że „kapłan na początku [Mszy św. – K.K.] zwraca się z pozdrowieniem do wiernych” (a następnie nie czuje potrzeby powielania adresu), a także „powszechne korzystanie [...] z gotowych materiałów kaznodziejskich, które [...] nie ograniczają tekstu określonym typem form adresatywnych” (Koziara 1994, s. 144).

³ Cytaty biblijne na podstawie wydania *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 5 popr., Poznań: Pallottinum, 2008.

Intencja kaznodziei, by powiązać zakończenie czytania biblijnego z początkiem kazania, a tym samym pominąć zwykły zwrot do słuchaczy, jak opisano powyżej, jest więc przypadkiem szczególnym.

Innym środkiem kontaktowym, który w użyciu również może okazać się problematyczny, jest zwracanie się do słuchaczy bezpośrednio – per „ty”. Kaznodzieja przemawia w drugiej osobie liczby pojedynczej, chociaż ma przed sobą wielu ludzi, przeważnie starszych niż on: „Pomyśl sobie, ile dobrego Pan Bóg ci darował. Czy ty Mu za to jesteś choć trochę wdzięczny?” Wyraża wielkie zaangażowanie czy nawet osobistą troskę duszpasterza o każdego wiernego z osobna, ale bywa to też nieszczerze, i jeśli takie jest, miewa niemiły wydźwięk. Do tego dochodzą jeszcze okoliczności historycznojęzykowe. Językowe sposoby wyrażania szacunku (w języku czeskim tzw. *vykání* – użycie drugiej osoby liczby mnogiej wobec drugiej osoby liczby pojedynczej), różnice między formami grzecznościowymi i familiarnymi – przynajmniej w czeszczyźnie – rozwinęły się stosunkowo późno (zob. Gebauer 1929, s. 142). Stąd też w kazaniach Ojców Kościoła, które są czytane do dziś, spotykamy zwroty w drugiej osobie liczby pojedynczej. Na nas współczesnych oddziałują być może inaczej niż na pierwotnych słuchaczy: dla nich były neutralne, dla nas mogą być mocnym środkiem apelatywnym. Drugiej osoby liczby pojedynczej chętnie używał św. Augustyn (354–430) albo św. Jan Chryzostom (350–407). Występuje też w znanym miejscu maryjnego kazania św. Bernarda (1090–1153):

Kimkolwiek więc jesteś, gdy pojmiesz, że w potopie tego świata chybocesz się raczej wśród burz i nawałnic, miast kroczyć po ziemi, nie odwracaj oczu od blasku tej Gwiazdy, jeśli nie chcesz się pogrążyć na skutek burzliwych podmuchów. Gdyby się zerwały wichury pokus i gdybyś natrafił na skały utrapień, patrz na Gwiazdę, przyzywaj Maryję. Jeśli miotają tobą fale pychy albo niezdrowej ambicji, czy też oszczerstwa albo zazdrości – patrz na Gwiazdę, przyzywaj Maryję. Kiedy gniew albo chciwość, albo cielesna pożądliwość uderzy w duchową łódź – patrz na Maryję (*Liturgia godzin* 2014, s. 1334–1335).

Dodajmy, że w Ewangelii per „ty” zwraca się do nas Jezus Chrystus: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij

drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 6). Syngularne formy drugiej osoby w wypowiedziach liturgicznych odnoszą się nie do jednego, ale do wszystkich obecnych słuchaczy.

Częściej pojawia się w kazaniach eksplicytny sposób zwracania się do całego zgromadzenia przez użycie liczby mnogiej, co daje efekt, który prowizorycznie określiłem jako „kaznodziejski inkluzyw-ekskluzyw”: pierwsza osoba liczby mnogiej obejmuje również przemawiającego duchownego, druga osoba odnosi się tylko do słuchaczy. Kiedy w kazaniu zabrzmiał jakiś postulat czy polecenie, można odnieść wrażenie, że dotyczy tylko osób świeckich, a księży już nie. Widać to wyraźnie na przykładzie fragmentu ze św. Augustyna:

Już przedtem wspominałem, abyście nie przebywali w kościele bezowocnie, słuchając o tak wielu świętych sprawach, a nie postępując święcie (*Liturgia godzin* 1988, s. 140).

Pisząc o drugiej osobie liczby mnogiej w kazaniach, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak wskazuje nawet na ryzyko, że „wyraża się w ten sposób swoisty manicheizm”, bo chodzi o środek „wyraźnego, zdecydowanego dystansowania się wobec fali zła, która dotyka jego słuchaczy” i jego samego nie (Zdunkiewicz-Jedynak 1994, s. 152). Takim przykładem – owszem, literacko wystylizowanym – jest kazanie Monsignore O’Duffy’ego z powieści Brucea Marshalla *Chwała córki królewskiej* (*All glorious within*); ze względu na czytelnika cytuję je w przekładzie czeskim i polskim:

Ve jménu Otce a Syna a Ducha Svatého. Amen. Draží bratři, protože se ve vaší farnosti rozlézá tolik zpupných hříchů, zavolal mě váš dobrý farář k vám, abych vám dával misie a zahnal vás zpět na cestu Páně [...] Podíváme-li se na nynější svět, vidíme, jak se na dlažbě našich měst hemží velké řvoucí, chrochtající, chlastající, smilníci, rouhající se, neparující se, zpupné pohanské davy, a všichni ti lidé se pokládají za úctyhodné občany, protože nosí na hlavách klobouky a přes sebe nepromokavé pláště, kterými je vidět, a také ještě paraplasta. Nezasluhují si úcty ani za mák. Nezasluhují si úcty, protože si nevšímají Božích příkázání. A tahle velká řvoucí, chrochtající, chlastající, smilníci, rouhající se, neparující se, zpupná pohanská masa bude spolykána peklem, ve kterém bude hořet po celou věčnost, nedá-li si včas pozor.

A vy, draží bratři v Ježíši Kristu, vy jste částí té velké řvoucí, chrochtající, chlatající, smilníci, rouhající se, napařující se, zpupné pohanské masy (Marshall 1948, s. 114).

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, amen. Moi drodzy bracia, ponieważ tyle grzechów grasuje po tej parafii, wasz zacny proboszcz wezwał mnie, bym wygłosił nauki misyjne i zagnał was z powrotem na drogę Pana [...] Gdy patrzymy dziś na świat, widzimy wielką ryczącą, chrząkającą, chulaszczą, rozpustną, bluźnierczą pyszałkowatą, rozszalałą pogańską masę, mrowiącą się po brukach naszych miast i uważającą się za zbiorowisko godnych szacunku obywateli z powodu kapeluszy na głowach i płaszczy nieprzemakalnych, przez które wszystko widać, i parasolek. Ale oni nie są godni szacunku. Nie są godni szacunku, ponieważ za nic mają przykazania Boże. Toteż ta wielką ryczącą, chrząkającą, rozpustną, bluźnierczą, pyszałkowatą, rozszalałą pogańska masa ścieknie jakby kanałem do piekła, aby piec się tam przez całą wieczność, jeśli nie będzie bardzo uważać. I wy, moi drodzy bracia w Jezusie Chrystusie, jesteście częścią tej wielkiej ryczącej, chrząkającej, hulaszce, rozpustnej, bluźnierczej, pyszałkowatej, rozszalałej, pogańskiej masy (Marshall 1995, s. 88–89).

Kaznodziejski inkluzyw-ekskluzyw może być oczywiście względem słuchacza funkcjonalny i nie pozbawiony poważania, szacunku, i można go znów odnaleźć u cytowanego wcześniej św. Augustyna:

[...] przypomnijmy słowa powiedziane im przez proroka. Słuchajcie więc z uwagą, my zaś będziemy słuchać z bojaźnią [...] Właśnie przed chwilą usłyszeliśmy ten wyjątek i dlatego postanowiliśmy o nim do was mówić. Bóg udzieli pomocy, abyśmy powiedzieli prawdę, jeśli nie zechcemy szukać jej u siebie. Gdybyśmy bowiem głosili własną naukę, byłibyśmy pasterzami, którzy pasą siebie samych, a nie owce. Jeśli natomiast głosimy Jego naukę, On jest waszym Pasterzem, kimkolwiek byłby pośrednik (*Liturgia godzin* 1988, s. 190).

Jeżeli nie wynika to wprost z treści komunikatu, właściwsza dla kazań jest, jak sądzę, pierwsza osoba liczby mnogiej: stosując ją, kaznodzieja nie wyłącza się ze wspólnoty wiernych. (O funkcji czasownikowej kategorii osoby w kazaniach pisała też Katarzyna Treffler-Smyczek 2020.)

Dla lepszego oddziaływania na słuchaczy kazanie winno mieć charakter wypowiedzi mówionej, to znaczy cechy mowy w warstwie języka i stylu. Powstaje tu problem praktyczny. Wielu księży nie potrafi wygłosić spójnej mowy bez kartki, toteż tekst kazania odczytują.

Jeżeli więc jest ono napisane w stylu wypowiedzi pisanej, zawiera wyraźne środki języka pisanego, to z reguły nie oddziałuje indywidualnie, trudniej odbiera się je słuchem, a słuchacze mogą mieć problem ze skupieniem uwagi. Potrzeba zatem, ale jest to sztuka, stylizować pisaną postać kazania tak, żeby przy czytaniu brzmiała naturalnie jak wypowiedź ustna. A jeśli kaznodzieja używa tekstów z wydanego zbioru kazań innego autora, może je wcześniej przybliżyć do postaci mówionej, nie powinien jej tylko mechanicznie odtwarzać.

Struktura językowa wypowiedzi mówionej to wielkie zagadnienie lingwistyki; nie zamierzam w tym miejscu czynić ogólnego przeglądu środków i metod. Wypowiedź mówiona nie oznacza oczywiście wypowiedzi nieliterackiej, niekultywowanej. Poprawnym językiem literackim można mówić w sposób naturalny, choć w języku czeskim jest to zapewne trudniejsze niż w polskim. Słyszałem wiele kazań wygłaszanych nieliterackim językiem potocznym (tzw. *obecná čeština*), ale kiedy w niektórych potoczność była funkcjonalna i pojawiała się głównie w egzemplach, w innych była bezcelowa, irytująca. Język pisany odznacza się skondensowaną strukturą zdań, zdania przeciążone licznymi członami składniowymi można na potrzeby wypowiedzi ustnej podzielić na krótsze i bardziej przejrzyste syntagmy. Dla mowy typowe jest powtarzanie tego samego wyrażenia (zwykle przedmiotu, o którym się mówi) i częste odsyłanie do niego. Następnie również używane są wyrażenia, którymi oddziela się rozwiniętą frazę imienną od frazy werbalnej. Oto przykład z kazania zachowanego w postaci pisanej, brzmiącego jednak jak wypowiedź ustna. Jego autorem jest św. Karol Boromeusz (1538–1584):

Wszyscy wprawdzie, przynaję, jesteście słabi, ale Pan Bóg udzielił nam środków, z których jeśli tylko zechcemy, możemy łatwo skorzystać. Spójrzmy więc na kapłana, który wie, że wymaga się od niego świętości życia, wstrzemięźliwości i anielskich obyczajów w postępowaniu. Chciałby tego wszystkiego, ale nie myśli o zastosowaniu prowadzących ku temu środków: postu, modlitwy, unikania złych i szkodliwych rozmów oraz niebezpiecznych poufałości (*Liturgia godzin* 1988, s. 1329).

Pozwolę sobie na mały eksperyment. Chociaż uważam, że przytoczony fragment brzmi całkiem naturalnie jako tekst mówiony, po-

dam go jeszcze własnej redakcji, uzupełniając o środki typowe dla wypowiedzi ustnej:

Zapewne wszyscy jesteśmy słabi, zakładam to. Ale Pan Bóg daje nam środki, które łatwo nam pomogą, oczywiście, jeśli nam na tym zależy. Jest ksiądz, który chciałby wieść życie bez skazy, który wie, że tego się od niego wymaga, i chciałby być powściągliwy i żyć jak anioł, bo tak to ma być; jednakże ten ksiądz nie zamierza użyć środków, które są do tego odpowiednie: nie pości, nie modli się, nie unika kontaktów ze złymi ludźmi, nie unika znajomości, które są dla niego szkodliwe i niebezpieczne.

Wniosek: Przypomnieliśmy kilka środków językowych, które wzmagają oddziaływanie i poprawiają odbiór wypowiedzi mówionej. W kazaniach winno się je stosować, pamiętając o poważnym charakterze nabożeństwa i o możliwych subiektywnych reakcjach odbiorców. Nawiązywanie kontaktu ze słuchaczami stanowi konieczny element konstrukcji gatunków homiletycznych. Kazanie to nie fachowy referat, ale żywe słowo.

Przełożył Jarosław Malicki

Literatura

- Dokumenty II. vatykańského koncilu*. Praha: Zvon, 1995.
- Gebauer J., 1929, *Historická mluvnice jazyka českého*. Díl IV. Skladba. Praha: Česká akademie věd a umění.
- Kozíara S., 1994, *Status i funkce form adresatywnych w języku współczesnych kazań*. In W. Przyczyna (ed.), *Fenomen kazania*. Kraków: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, s. 136–145.
- Kvítková N., 2005, *Jazyková stránka kázání*. In N. Bayerová a kol., *Specifika církevní komunikace*. Ostrava: Ostravská univerzita, s. 77–92.
- Liturgia godzin: codzienna modlitwa Ludu Bożego*. 4, Okres zwykły, tydzień XVIII–XXXIV. Poznań: Pallottinum, 1988.
- Liturgia godzin zakonów franciszkańskich w Polsce*. IV, Okres zwykły: tydzień 12–23. Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, 2014.
- Marshall B., 1948, *Plná slávy*. Přeložila Hana Šnajdrová [= Jan Čep]. Praha: Vyšehrad.
- Marshall B., 1995, *Chwała córy królewskiej*. Przeł. J. J. Szczepański. Warszawa: Pax.

- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 5 popr., Poznań: Pallottinum, 2008.
- Przyczyna W., 2020, *Pojęcie homilii i kazania. Ujęcie homiletycznoteologiczne*. In W. Przyczyna, K. Skowronek (eds.), *Język homilii i kazań*. Tarnów: Biblos, s. 11–26.
- Sławiński H., 2020, *Homiletyka współczesna o języku kazań i homilii*. In W. Przyczyna, K. Skowronek (eds.), *Język homilii i kazań*. Tarnów: Biblos, s. 41–61.
- Sobór Watykański II: konstytucje, dekryty, deklaracje*. Poznań: Pallottinum, 1968.
- Świętokrzyskie kazania radiowe*. Tom 1–5. Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, 1983–1991.
- Trefler-Smyczek K., 2020, *Przekaz Ewangelii w duchu nowej ewangelizacji na przykładzie wybranych homilii i kazań*. In W. Przyczyna, K. Skowronek (eds.), *Język homilii i kazań*. Tarnów: Biblos, s. 89–102.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1994, *Rola czasownikowej kategorii osoby w kształtowaniu relacji między kaznodzieją i słuchaczami (na materiale tekstów kaznodziejskich stanu wojennego)*. In W. Przyczyna (ed.), *Fenomen kazania*. Kraków: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, s. 146–156.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*. Kraków: Poligrafia Salezjańska.